

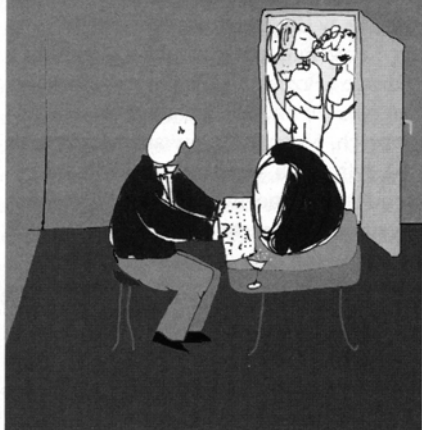
Czy praca
może być
przyjemnością?

Programy
komputerowe

Przepisy Prawne

Standardy
Geodezyjne

Słownik
Geodezyjny



gall
WYDAWNICTWO

40-047 Katowice
ul. Kościuszki 48/5

POMOCE
GEODEZYJNE

tel./fax (32) 253 02 47

REKLAAMA
WYSTĘPOWA

gall@slask.pdi.net

www.gall.slask.pdi.net

Stowarzyszenie Kartografów Polskich

Pompa w r

JAN KRUPSKI

Pewna ogólnopolska gazeta dołączyła ostatnio do swoich regio-
nalnych wydań mapy. Grozę budzi fakt, że były one bezpłatnym
dodatkiem, czyli wydrukowano ich co najmniej kilkaset tysięcy
(jednego tytułu!). Ta ilość jest równa kilkunastoletnim (!) łącznym
nakładom takiego tytułu w małej firmie kartograficznej. Lekko
licząc, łącznie „wpompowano” w rynek ponad pół miliona egzem-
plarzy map, a nie był to pierwszy (i prawdopodobnie nie ostatni)
taki przypadek.

Stowarzyszenie Kartografów Polskich od początku swego istnienia przyjęło zasadę jak najczęstszych spotkań Zarządu z członkami, sympatykami i wszystkimi zainteresowanymi osobami. W tym celu organizowane są otwarte spotkania stanowiące forum wymiany informacji, poglądów i dyskusji nad aktualnymi problemami zawodowymi kartografów. Kolejne takie spotkanie odbyło się 26 kwietnia br. podczas trwania XI Szkoły Kartograficznej w Polanicy Zdroju. Poruszane sprawy dotyczyły uprawnień zawodowych w zakresie 6 „Redakcja map” oraz problemów rynkowych.

● Uprawnienia a etyka zawodowa

W kwestii uprawnień w środowisku kartografów zdania są podzielone, a wynika to głównie z przeświadczenia, że właściwie niczego one nie dają – mapy (i wyroby mapopodobne) robi, kto chce, kiedy chce i jakie chce. Efekty są już wyraźnie widoczne. Uprawnienia te wymagane są jedynie przy ubieganiu się o zlecenia na wykonanie urzędowych map topograficznych. Radykalne głosy, aby całkowicie wykreślić ten zakres z uprawnień zawo-

dowych, pozostały na szczęście w mniejszości. Temat uprawnień w większym nawet stopniu ujawnia się w społeczności geodezyjnej, czego dowody stanowi szereg artykułów w *GEODECIE*. W istocie – ponad 18 tys. wydanych uprawnień jest liczbą imponującą. W niej zawiera się także daleko skromniejsza liczba kartografów uprawnionych w zakresie redakcji map. Problemy i wątpliwości okazują się identyczne wśród geodetów i kartografów. Dyskusja na ostatnim posiedzeniu Zarządu SKP dowiodła, że rezygnacja z tych uprawnień i pozostawienie „selekcji” samostannemu działaniu rynku byłoby najgorszym rozwiązaniem. Alternatywą staje się stopniowanie (rangowanie) uprawnień, wsparte działaniami na rzecz zwiększenia ich znaczenia oraz skutecznego egzekwowania w przypadkach określonych *Prawem geodezyjnym i kartograficznym*. Jednak naiwnością byłoby bezgranicznie wierzyć, że posiadanie uprawnień spowoduje znaczący wzrost jakości i rzetelności opracowywania map – może ujawnienie ich przy nazwisku autora lub redaktora, uwidocznionym na mapie, byłoby pewnym rozwiązaniem. Bez wątpienia jednak istota sprawy tkwi w sferze etyki zawodowej.



ynek



● ISBN tylko dla map

Drugim zagadnieniem była sprawa nadawania numerów ISBN mapom. Jak wiadomo, są one nadawane przez Krajowe Biuro ISBN Biblioteki Narodowej. Okazuje się, że dostępność takiego numeru jest praktycznie nieograniczona – każdy, kto ma choćby w dalekosiężnych planach

wydanie jakiejś publikacji (według wyroku), otrzymuje taki numer na podstawie złożonego wniosku. W naszych warunkach uzyskanie ISBN daje korzyści materialne w postaci zerowej stawki VAT, ustanowionej dla książek (tak właśnie są traktowane m.in. atlasy) albo stawki 7% dla map (i „map”). Na pozostałe wydawnictwa obowiązuje VAT w wysokości 22%. Tę sytuację wykorzystują wydawcy map-reklamówek (najczęściej agencje reklamowe), które „samofinansują się” wpływami z reklam, a następnie są sprzedawane po cenach wyraźnie konkurencyjnych. Poza tym wydawca uzyskuje zwrot VAT-u. Tym sposobem na rynku wyraźnie przybyło map, a jeszcze więcej obrazków „mapopodobnych”, często o żenująco niskim poziomie wykonania. Takie działanie nosi znamiona nieuczciwej konkurencji wobec wydawców, którzy nie „podpierają się” reklamami. W Europie i na świecie mapy z określoną ilością reklam są traktowane jako wydawnictwa reklamowe i nie mogą być sprzedawane, a jedynie rozdawane. W Polsce brakuje widocznie definicji wydawnictwa (publikacji) reklamowego, zaś samo Krajowe Biuro ISBN nie ma żadnych uprawnień, aby decydować o odmowie przydzielenia tego numeru. Zatem głosy uczestników spotkania były zgodne co do tego, aby intensywnie działać na rzecz ograniczenia nadawania numerów ISBN wydawnictwom reklamowym.

● Rozdawnictwo map

Przy trzecim temacie niemal powiało grozą. Otóż okazało się, że w przededniu „najdłuższego weekendu nowoczesnej Europy” pewna ogólnopolska gazeta do-

łączyła do swoich regionalnych wydań mapę Karkonoszy (na Dolnym Śląsku), Kampinosu i okolic (na Mazowszu), a być może i w innych regionach kolejne mapy [Akcję powtórzono 19 maja, kiedy to na Mazowszu wydano mapę Powsina – red.]. Ową groźbę budzi fakt, że mapy były bezpłatnym dodatkiem do gazet, czyli wydrukowano ich co najmniej kilkaset tysięcy (jednego tytułu!). Ta ilość jest równa kilkunastoletnim (!) łącznym nakładom takiego tytułu w małej firmie kartograficznej. Lekko licząc, łącznie „wpompowano” w rynek ponad pół miliona egzemplarzy map, a nie był to pierwszy taki przypadek. Problem ma dwie strony – prawną i moralną. Prawną – czy można kompletny, w pełni funkcjonalny wyrób (a nie jego próbkę handlową) załączać bezpłatnie do innego wyrobu (pomijając kwestie podatkowe)? Moralną – bo mapy wykonały (lub udzieliły licencji?) znane firmy kartograficzne, które zarobiły na tym być może niezłe pieniądze. Tyle tylko, że kilka następnych takich „wydań” może postawić pod poważnym znakiem zapytania byt mniejszych firm kartograficznych (nawet łącznie z tymi, które w ten sposób współpracują). Gazeta już zapowiada wydanie planów kilku stolic europejskich [17 maja wydano mapę Paryża – red.], co uderzy także w większe wydawnictwa kartograficzne, w tym PPWK S.A. Co zrobiłoby np. środowisko geodetów, gdyby któraś z gazet załączała kupony na bezpłatne usługi geodezyjne (wcześniej wykupione przez gazetę) w jednej z firm? Sądzę, że to pytanie nie jest tak całkiem teoretyczne. Może któryś z prawników zechciałby podzielić się swą wiedzą w tej sprawie? ■

TerMap

pierwszy graficzny rejestrator polowy

rejestrator + mapa + obliczenia w kieszeni

Umożliwia:

- rejestrację danych z totalstation
- wizualizację pomiarów na tle mapy lub rastra
- tworzenie rysunku mapy w czasie pomiaru
- obliczenia kontrolne i pomiarowe w terenie

Zastępuje szkicownik, rozszerza możliwości totalstation, umożliwia niestandardowe pomiary i obliczenia, pozwala na kontrolę pomiarów natychmiast po ich wykonaniu.

cena zestawu: 2900 + VAT

MAPTERNET
Mapternet Sp z o.o.
ul. Biała 3, 00-895 Warszawa, tel/fax (0-22) 654 54 47, 620 90 11 wew. 146



TerMap oferujemy na kieszonkowym komputerze dużej mocy Compaq Aero 1550